



Szanowni Państwo,

przed ponad rokiem Biuletyn PTI przeszedł metamorfozę, ewoluując w stronę pisma informatycznego, co spotkało się z dobrym przyjęciem. Apetyt rośnie w miarę jedzenia, więc uznaliśmy, że pora na bardziej zasadnicze zmiany – i formuły, i tytułu. Szukając inspiracji dla nowego szyldu, skupiliśmy się na określeniu tych obszarów, które zawsze były domeną naszego stowarzyszenia – stąd nowy tytuł kwartalnika PTI.

Nasza domena – informatyka – nieustannie ewoluuje i ma przemożny wpływ na całą cywilizację. Chcemy się tej dominacji przyglądać nie tylko z powodu właściwego informatykom poczucia odpowiedzialności za świat, który wykreowali. Społeczne implikacje rozwoju IT są naprawdę fascynujące, dlatego na łamy „Domeny” zaprosiliśmy antropologa technologii, a w następnych numerach – w nowym dziale: Informatyka i antroposfera – będziemy publikować wiele interesujących treści związanych z mediami elektronicznymi i kulturą cyfrową.

Informatyka ma także – choć w polskich realiach chyba bezpieczniej napisać, że powinna mieć – ogromny wpływ na edukację. W PTI bardzo pręźnie działa Sekcja Informatyki Szkolnej, grupująca nauczycieli entuzjastów, i na łamach „Domeny” stworzyliśmy im dodatkową przestrzeń do wymiany doświadczeń edukacyjnych. W dziale Informatyki szkolnej tego numeru „Domeny” specjaliści dzielą się pomysłami na sensowne nauczanie informatyki w szkołach i kreatywne używanie narzędzi TIK.

Te nasze plany edytorskie, podobnie jak większość dotąd elektryzujących nas zamierzeń, zniweczyła zmroziła wojna. Zdyskredytowała wagę wielu wybranych tematów. Dobrym przykładem może być Pegasus – na szczęście dla „Domeny” sposób działania systemu technologicznie się nie zmienił, ale z politycznego punktu widzenia temat przestał istnieć, mimo że pod koniec marca br. w PE powstała komisja śledcza, do której trafiło aż 8 europosłów z Polski, a koordynatorką prac z ramienia frakcji, która zainicjowała powstanie komisji, jest nasza krajanka – Róża Thun.

Wojna wprowadza inną hierarchię spraw. Rozprasza także uwagę, niezwykle trudno jest kreować nowe treści, gdy – przejęci zgrozą – cały czas nasłuchujemy wieści z frontu. Nie spodziewałam się, że pierwszy numer „Domeny” będzie otwierał nowy dział opatrzony dramatycznym hasłem: IT na wojnie. Pozostaje mieć nadzieję, że za kwartał będziemy mogli powitać naszych czytelników bardziej optymistycznym przesłaniem.

Anna Kniź
redaktor naczelna